

715 / 80

był w I. 80.!

MARIAN
STROŃSKI

Muzeum Okręgowe w Przemyślu

WYSTAWA
MALARSTWA

Mariana
Strońskiego

*ze zbiorów
Muzeum Okręgowego
w Przemyślu*

Przemyśl, listopad – grudzień 1979
Warszawa Zachęta 11 I-29180

ZACHĘTA
Narutowicza 71, 00-916 Warszawa, Pałac Sztuki
00-916 Warszawa, Pałac Sztuki
centr 827-58-54 fax 827-58-03

715/80



MARIAN STROŃSKI

1892-1977

Opracowanie katalogu i wstęp: CEZARIUSZ KOTOWICZ

Redakcja: ANTONI KUNYSZ

Zdjęcia: JAN ANTONI GRUNTOWICZ

Projekt graficzny katalogu: HELENA PŁOSZAJ-WODNICKA

Wydawnictwo: MUZEUM OKRĘGOWE W PRZEMYŚLU

Zakłady Poligraficzne Spółdzielni Inwalidów „PRACA”
Zam. 2889-79 nakł. 500 J-7 Cena zł 20,—

Twórczość Mariana Strońskiego

Obecna wystawa jest pokazem obrazów **MARIANA STROŃSKIEGO** znajdujących się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Przemyślu. Wystawa grafiki prezentowana będzie w 1980 roku.

Marian Stroński urodził się 15 czerwca 1892 r. w Tarnopolu. Do szkoły średniej uczęszczał w Przemyślu, tutaj bowiem zamieszkali jego rodzice. Studia artystyczne odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — w szkole, dzisiaj powiedzielibyśmy — w pracowni prof. Teodora Axentowicza. Za rok szkolny 1912/1913, ostatni rok studiów w Krakowie, otrzymał z malarstwa ocenę bardzo dobry. Otrzymał też „Nagrodę Konkursową na Wystawie”, medal srebrny i nagrodę pieniężną. Świadectwo podpisał prof. Teodor Axentowicz i ówczesny rektor Jacek Malczewski.

Studia M. Strońskiego przebiegały po okresie nadania Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie nowego statutu i zaprowadzenia rektoratu. Po ustąpieniu Juliana Fałata ze stanowiska dyrektora Akademii ustanowiono rektorat. W roku 1910 zatwierdzono nowy statut upodobiąjąc organizację Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie do Akademii w Wiedniu i Pradze.

Okres, w którym M. Stroński studiował w krakowskiej Akademii był okresem szczególnie wysokiego poziomu nauczania, tak ze względu na wprowadzenie nowej organizacji jak i dlatego, że profesorami byli wtedy wielcy polscy malarze: Teodor Axentowicz, Stanisław Dębicki, Jacek Malczewski, Józef Mehoffer, Józef Pankiewicz, Wojciech Weiss, Leon Wyczółkowski i rzeźbiarz Konstanty Laszczyka. Rektorami byli T. Axentowicz i J. Malczewski.

W czasie studiów M. Stroński kilkakrotnie otrzymał nagrody i medale. W zbiorach rodziny artysty zachowała

się fotografia „Studium starca” nagrodzonego srebrnym medalem. Rówieśnikami M. Strońskiego, również nagradzonymi, byli wtedy w pracowni T. Axentowicza: Bolesław Barbacki i Stanisław Klimowski. Równocześnie studiowali w Akademii i otrzymywali nagrody: Władysław Lam (pracownia L. Wyczółkowskiego), Jan Hryńkowski i Mojżesz Kisling (pracownia J. Pankiewicza), Adolf Benenstock Stanisław Kopystyński z Jarostawia, Eugeniusz Geppert, Roman Merzowicz, Marian Ruzamski (pracownia J. Malczewskiego) oraz Stanisław Szukalski (pracownia rzeźby K. Laszczyki).

M. Stroński był ulubionym uczniem T. Axentowicza, który na stanowisko profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie powołany został w 1895 r. staraniem J. Fałata. T. Axentowicz, wykształcony w Monachium i w Paryżu, sławę zdobył w Anglii i Francji jako wybitny portrecista. Malował również sceny rodzajowe i historyczne. Posiadał głęboką znajomość nowożytnego i współczesnego malarstwa europejskiego. Jako pedagog przekazywał uczniom „pietyzm do rzemiosła malarskiego” zwracając równocześnie szczególną uwagę na rysunek portretowy i aktu. M. Stroński obok znajomości rzemiosła malarskiego wyniósł z pracowni swego nauczyciela głębokie umiłowanie „starych mistrzów”. Studiując w pracowni T. Axentowicza interesował się M. Stroński również innymi pracowniami, zwłaszcza pracownią J. Pankiewicza, w której studiował jego serdeczny kolega M. Kisling.

Należy zaznaczyć wielki wpływ, jaki na studentów wywierała „ogólna atmosfera uczelni”. Doroczne wystawy prac studentów traktowano z należytą powagą, a recenzje z wystaw zamieszczała krakowska prasa omawiając poszczególne nagrodzone prace i wymieniając nazwiska ich autorów. Ówcześni studenci wynosili z Akademii gruntowne wykształcenie i postawę pozwalającą na rozpoczęcie własnej i, jak się okazuje, długoletniej twórczości.

Po udanych i owocnych studiach w Krakowie M. Stroński kontynuował je w „Kaiserlich Königlich Akademien der Bildenden Künste in Wien”. Zachowało się z tego czasu tylko jedno świadectwo „Frequentations Zeugnis” z roku szkolnego 1913/1914 z podpisem prof. Kazimierza Pochwalskiego, którego uczniem został M. Stroński w wiedeńskiej Akademii. K. Pochwalski był przede wszystkim portrecistą. Wybór profesora przez Strońskiego nie był zapewne przypadkowy. W czasie studiów w Wiedniu M. Stroński prowadził ożywioną działalność w środowisku studenckim. Wiemy z jego wypowiedzi, że zorganizował w Wiedniu wystawę prac uczniów Akademii Sztuk Pięknych, która spotkała się z uznaniem. Niestety, nie wiemy, czy była to wystawa prac studentów Polaków studiujących w Wiedniu, czy wystawa prac studentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W każdym razie, wystawa zwróciła uwagę publiczności wiedeńskiej i przyniosła uznanie organizatorom, a szczególnie M. Strońskiemu, który otrzymał wtedy stypendium akademickie. Koniec studiów M. Strońskiego w Wiedniu przypadł już na lata I wojny światowej.

Charakteryzując w skrócie okres studiów artystycznych M. Strońskiego stwierdzić trzeba, że urodzony jeszcze w XIX wieku odebrał wykształcenie artystyczne jeszcze „dziewiętnastowiecznie solidne”, akademickie. Mając dwadzieścia parę lat znał już muzea Wiednia i Monachium, a zapewne Pragi i Budapesztu. Władał biegle dwoma obcymi językami — niemieckim i francuskim. Cechą wykształcenia artystycznego, które otrzymał, było uszanowanie dla „warsztatu” i „starych mistrzów”, przekonanie o szczególnym znaczeniu malarstwa portretowego,

ale również otwartość umysłu i brak uprzedzeń do poszukiwań. Z pracowni swego nauczyciela wyniósł też znajomość obcego malarstwa współczesnego, a zwłaszcza mało wtedy znanego u nas współczesnego malarstwa angielskiego i hiszpańskiego. Już jako młodzieniec zainteresował się twórczością Franka Williama Brangwyna i Ignacio Zuloagi. Wypada również zwrócić uwagę na pewien rys osobowości M. Strońskiego, cechę, którą zapewne wykształcił pod wpływem swego nauczyciela — dla samego malarstwa może nieistotną, ale dla tych, którzy się z nim stykali osobiście, bardzo ważną — powściągliwy, ale ujmujący sposób bycia, naturalny i wytworny zarazem.

I wojna światowa pokrzyżowała dalsze plany artystyczne M. Strońskiego. Wspominał o tym kilkakrotnie w udzielanych wywiadach (np. w wywiadzie zamieszczonym w tygodniku „Nowy Nurt” nr 19 z 11.V.1958 r.). M. Stroński podaje, że wstąpił w szeregi wojska. Nic jednak bliższego o tych latach nie wiemy. Jaki wpływ miały przeżycia wojenne na dalszą drogę artystyczną M. Strońskiego — trudno stwierdzić. Pewnym jest, że miały wpływ na jego osobowość i poglądy.

Po wojnie M. Stroński powraca do Przemyśla. Nie znamy dokładnej daty jego powrotu. Z pewnością był to rok 1918 lub 1919. W Przemyślu, w domu rodziców przy ul. Ptasiej (obecnie J. Matejki) urządza artysta swoją pracownię. Odnawia znajomości z kolegami z czasu studiów, ale przede wszystkim maluje. Zdumiewa nas i zaskakuje wiadomość o jego pierwszej wystawie. W gazecie „Goniec Krakowski” z 11 maja 1920 r. Nr 128, w rubryce „Nowiny Przemyskie” ukazuje się notatka o tej wystawie. Warto tę notatkę zacytować w całości: „W ubiegłym tygodniu odbyła się w sali ratuszowej tutejszego Magistratu wystawa obrazów Mariana Strońskiego, Przemyslanina, młodego, utalentowanego malarza, który na miejsce pierwszej zbiorowej wystawy wszystkich prac swoich obrął miasto rodzinne. Zarówno publiczności, zwiedzającej wystawę, jak u nielicznego grona znawców, przebywających na partykularzu przemyskim, zjednał sobie p. Stroński szczere uznanie dla tyłu (wystawa obej-

mowała 170 obrazów) dowodów talentu i rzetelnej a gorliwej pracy artystycznej. Znalazło się wielu amatorów, którzy obrazy nabywali. P. Stroński celuje głównie w portretach i pejzażach.”

Zaistne, zdumiewająca to dla nas wystawa. Debiut dwudziestosiedmioletniego artysty — 170 obrazów! Zapewne były na tej wystawie eksponowane obrazy malowane jeszcze w ostatnich latach studiów, ale przyjmując i tę ewentualność ilość obrazów zaskakuje, tym bardziej, że od studiów odgradzają tę wystawę lata wojny. Ze Sprawozdania Zarządu przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za czas od 1.I.1913 do 31.XII.1922. (Rocznik TPN w Przemyślu, Tom III) dowiadujemy się, że do zbiorów muzealnych zakupiono obrazy: „Dwór w Krowicy pow. Lubaczów”, „Pejzaż w Brylińcach” i „Studium kobiety w stroju ludowym”. Nie znamy spisu prac eksponowanych na tej pierwszej wystawie, nie wiemy, czy ukazał się katalog.

Równocześnie z malarstwem rozpoczyna M. Stroński uprawiać grafikę. W 1922 r. wyjeżdża na plener nad morze. W tym czasie rozpoczyna starania o urządzenie wystawy w Warszawie. Starania jego popiera usilnie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

W kwietniu 1923 r. M. Stroński wystawia swe obrazy w warszawskiej „Zachęcie”. W „Kurierze Warszawskim” z 5 kwietnia tegoż roku ukazała się następująca notatka: „Średnią salę zajął po raz pierwszy u nas produkujący się młody artysta, uczeń prof. Pochwalskiego w Wiedniu, Marian Stroński. Wystawa liczna i bardzo ciekawa. Szczęśliwy i obiecujący debiut”. Wystawę M. Strońskiego urządzono równocześnie z eksponowaną na parterze wystawą rzeźby Wacława Szymanowskiego, z wystawą rysunków i akwafort zmarłego przed rokiem Henryka Weyssenhoffa, z wystawą malarstwa Henryka Willa i wystawą grupy „Świt” z Poznania, w której brał też udział Władysław Lam, kolega M. Strońskiego z krakowskiej Akademii. W ramach tzw. „wystawy bieżącej” pokazano wówczas obrazy Wacława Wąsowicza, Edwarda Okunia, Władysława Skoczylasa i Tadeusza Pruszkowskiego.

Na wystawie M. Strońskiego znalazły się obrazy z je-

go pierwszej wystawy w Przemyślu i namalowane w latach 1921—1922. Nie wiemy, czy ukazała się w warszawskiej prasie recenzja, ale już samo wystawienie obrazów M. Strońskiego obok obrazów tak znanych malarzy uznać należy za duży sukces młodego artysty z Przemyśla. Jeden z obrazów, „Burzę na morzu”, zakupiła „Zachęta” do swoich zbiorów. Dzisiaj doceniamy ten sukces tym bardziej, że w czterdzieści pięć lat później nie udało się, mimo usilnych starań, urządzić w „Zachęcie” jego wystawy z okazji pięćdziesięciolecia twórczości.

W lipcu 1923 r. odbyła się we Lwowie w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych „Wystawa prac Mariana Strońskiego i Romana Merzowicza”. W „Kurierze Lwowskim” z 20 lipca 1923 r. ukazała się z tej wystawy recenzja Władysława Terleckiego. Oto wyjątki z tej recenzji: „Bogaty zbiór pejzaży i portretów (...) Jako uczeń początkowo Axentowicza, a następnie Pochwalskiego w Wiedniu, okazuje się p. Stroński w portretach: w dążności do jednolitej tonacji popielatawej. Doskonałość i pewność technicznego wykonania przechodzi w wirtuozostwo w portrecie oficera. Portrety są malowane w duchu naturalistycznym z tendencją oddania indywidualnego psychofizycznego charakteru postaci. (...) Sztuka p. Strońskiego ma charakter eklektyczny w dodatnim tego słowa znaczeniu. Łączy ona naturalizm przedimpresjonistyczny ze zdobyczami impresjonizmu, a nie są jej również obce nowoczesne założenia artystyczne (Adam i Ewa, projekt dekoracji teatralnej).”

Z wystawy tej napisał również recenzję Władysław Kozicki. W pierwszej części opisuje poprzednią ekspozycję prac Matysiaka, Radnickiego i Hryńkowskiego podkreślając, że znalazła uznanie u krytyków, ale spotkała się z potępieniem „w szerszych kołach publiczności”. Dalej stwierdza, że wystawa M. Strońskiego i R. Merzowicza nie wywoła „tego rodzaju nieporozumień między artystami i krytyką z jednej a publicznością z drugiej strony. Obaj bowiem artyści, biorący udział w tej wystawie, stoją silnie na gruncie sztuki tradycyjnej, a że uprawiają ją z talentem, powinni mieć u szerokiej publiczności powodzenie zapewnione. P. Stroński włada

formą impresjonistyczną z zupełną swobodą a nawet z wirtuozostwem. Większą część jego eksponatów tworzą pejzaże osnute na motywach polskiego morza. (...) W portretach i studiach portretowych używa artysta z reguły (wyjątek: „Dziewczyna z dzbankiem”) tonacji ciemnych, które zbliżają ją do dzieł dawniejszego, jeszcze Manetowskiego impresjonizmu.” Dalej pisze, że niektóre pejzaże przypominają najlepsze obrazy Kamockiego. „W innych wybijają się na pierwszy plan tendencje dekoracyjne, jak w scenie parkowej, w której jest orgiazm barw à la Monticelli, a zwłaszcza w kompozycji pejzażowej ze sztafażem „Adam i Ewa”, w której natura jest już poddana zupełnie swobodnemu przekomponowaniu”. Omawiane w obu recenzjach obrazy znajdują się na obecnej wystawie, możemy więc stwierdzić trafność określeń obu recenzentów.

W grudniu 1923 r. wystawę M. Strońskiego staraniem przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego członkiem był już wtedy M. Stroński, eksponowano w salach ratusza w Przemyślu. W tygodniku „Ziemia Przemyska” z 15 grudnia 1923 r. ukazała się recenzja podpisana inicjałami „K.S.” pt. „Wystawa obrazów M. Strońskiego”. Na początku recenzji autor krytykuje nowe prądy w malarstwie, „nasz brak krytycyzmu”, „bezkarne panoszenie się wybryków ekspresjonizmu, kubizmu i wszelkich innych-izmów”, brak kultury i talentu. Na tym tle stwierdza, że wystawa prezentuje „dorobek kilkuletni niepospolitego talentu nie tylko co do skali, ale i co do bogactwa pomysłów i środków. (...) Przemyśl ma bezsprzecznie wystawę, jakiej już dawno nie widział, a sztuka polska zyskała artystę sięgającego miary europejskiej.”

Druga indywidualna wystawa prac M. Strońskiego eksponowana w Warszawie, Lwowie i Przemyślu spotkała się więc z przychylnym przyjęciem i oceną krytyki i publiczności. Zaznaczyć jednak należy, że niektórzy recenzenci wykorzystali ją dla przeciwstawienia malarstwa Strońskiego nowym, poszukiwawczym prądom w sztuce polskiej. W sposób banalny dokonał tego recenzent „Ziemi Przemyskiej”. Nie wiemy, jak M. Stroński ustosunkował się wtedy do takiego stanowiska krytyki prasowej, które stawiało go w kłopotliwej sytuacji. Stwierdzić na-

leży, że nie ułatwiło mu to dalszej drogi twórczej. Do charakterystyki stanowiska pewnych krytyków powrócić jeszcze wypadnie omawiając ostatni okres twórczości M. Strońskiego.

W 1924 r. odbył M. Stroński podróż artystyczną do Włoch. Plonem tej podróży była zorganizowana w grudniu 1924 r. w salach ratusza w Przemyślu wystawa 129 obrazów. Na tej trzeciej wystawie znalazły się krajobrazy z Wenecji, Rzymu, Neapolu, Palermo, Florencji, Capri oraz krajobrazy z nad Bałtyku, martwe natury, kwiaty i kilka portretów. Zachował się katalog tej wystawy z cenami obrazów. Ceny obrazów wahały się od 20 do 500 zł. Najdrożej wycenione były martwe natury z kwiatami. W 51 nr „Ziemi Przemyskiej” z 20 grudnia 1924 r. ukazała się recenzja podpisana „K. S.” Autor podkreśla w niej dalszy rozwój talentu M. Strońskiego, owocną podróż do Italii. Recenzję kończy słowami: „oto kocha on sztukę i przyrodę więcej, niż wszystkie „izmy” i uważa, że obowiązkiem prawdziwego artysty jest ciągłe i niezmiernie dążenie do tego ideału, jakim jest natura i prawda”.

W maju 1925 r. odbywa się pokaz tej wystawy we Lwowie. Prasa donosi o wystawach zbiorowych Wilhelma Wachtla, Adama Batyckiego, Ludwika Lillego i Mariana Strońskiego. W „Słowie Polskim” nr 127 z 11 maja 1925 r. Władysław Kozicki napisał: „P. Marian Stroński jest wirtuozem chłastanej z wielkim rozmachem i swobodą pejzażowej formy impresjonistycznej. A że maluje południe i morze, Wenecję, Capri, Neapol i Palermo, więc ta jego słoneczność, jasność i kolorowość bardzo jest na miejscu.”

W 1925 r. M. Stroński wyjeżdża na krótko do Francji. Wtedy prawdopodobnie odnawia dawne przyjaźnie z kolegami, którzy osiedli we Francji. Wiemy z przekazu artysty, że przyjaźnił się z M. Kislingiem. Wiemy też, że spotykał się z polskimi artystami przebywającymi we Francji, że bywał u Olgi Boznańskiej. W czasie tego pobytu we Francji niewiele malował.

Po powrocie, w grudniu tego roku, urządza M. Stroński znowu w Przemyślu pod patronatem TPN swą czwartą wystawę indywidualną w tym mieście. W recenzji

„Trzecia wystawa obrazów M. Strońskiego” — widocznie nie brano pod uwagę tej pierwszej wystawy z 1920 r. — recenzent „K. S.” („Ziemia Przemyska” nr 52 z 26 grudnia 1925 r.) podaje, że na wystawie znalazł się tylko jeden ślad pobytu w Francji, obraz przedstawiający Katedrę Notre Dame, że pozostałe obrazy mają tematykę rodzimą lub są „płodami czystej fantazji artystycznej”. Przytacza też słowa samego artysty: „Dopiero na obczyźnie uczymy się cenić urok i piękno rodzimego kraju”. Wystawę uważa za inną i lepszą od poprzednich, mimo że mniejszą ilościowo. Recenzję kończy słowami, które świadczą o mniejszym powodzeniu tej wystawy od poprzednich: „Słyszałem, że wystawa nie cieszyła się taką frekwencją, jak poprzednie, ale to wina i ciężkich czasów i publiczności, która woli narzekać, niż krzepić się w krynicy prawdziwej sztuki”.

Czytając recenzje z wystaw odnosi się wrażenie, że M. Stroński pracował bez wytchnienia starając się znaleźć dla siebie jakieś stałe miejsce, wypracować sobie trwałą pozycję. Zadziwia ilość powstałych w tych latach obrazów, rozległość znajomości artystycznych, ruchliwość i energia artysty. M. Stroński starał się na stałe związać z Przemyślem. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W sprawozdaniach Towarzystwa z 1924 i 1925 r. nazwisko M. Strońskiego figuruje pośród ofiarodawców obrazów. W 1925 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauk zakupuje u M. Strońskiego portret dr Leonarda Tarnawskiego.

W kwietniu 1926 r. M. Stroński otwiera w Przemyślu prywatną szkołę malarstwa. Ogłoszenie o otwarciu tej szkoły ukazało się w nr 17 „Ziemi Przemyskiej” z 24 kwietnia. Program obejmował: rysunek i malarstwo — martwą naturę, pejzaż, studium portretowe, akt i wykłady z zakresu historii sztuki, perspektywy i anatomii. Nie wiemy, ilu słuchaczy miała szkoła, jak długo istniała. Nie znamy nazwisk uczniów.

W 1927 r. M. Stroński podróżuje po Włoszech i Jugosławii. W lutym 1928 r. wystawia po raz piąty swe obrazy w Przemyślu. W „Tygodniku Przemyskim” z 18 lutego 1928 r. w rubryce „Z ruchu artystycznego” ukazała się następująca notatka: „Przed wyjazdem do Paryża wystawił p. M. Stroński swe prace w Sali Ratuszowej. Na ogół

zrobiła wystawa bardzo dobre wrażenie. Wyróżniły się równorzędnie obrazy martwej natury, pejzaże, akty, portrety i kopie. Nowością u p. Strońskiego są malowidła na materiałach, wykonane farbami gobelinowymi, sposobem fresków, to jest przenikania farby przez całą tkaninę. Wskutek tego farba nie kruszeje, a obraz zostaje ciągle żywy w kolorycie i jest wiecznie trwały”.

W 1928 r. wyjeżdża M. Stroński na dłuższy pobyt do Paryża. Studiuje tam malarstwo ścienne w pracowni Parraina i urządza wystawę swych obrazów w galerii Manuel. Zachowało się zaproszenie na otwarcie tej wystawy, nie zachował się katalog.

W prasie polskiej ukazały się wzmianki o powodzeniu wystawy M. Strońskiego w Paryżu. W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” z 19 lipca 1928 r. nr 198, w notatce pt. „Rewelacja nowego talentu malarskiego. Wystawa prac Mariana Strońskiego” czytamy: „Nasz korespondent paryski (hl) donosi: W salach znanej firmy paryskiej Henri Manuel stynącej z doborowych pokazów artystycznych, zwraca obecnie uwagę zbiorowa wystawa polskiego malarza, Mariana Strońskiego, jeżeli się nie mylę, dotychczas nieznanego nad Sekwaną. Wystawa ta jest bezsprzecznie rewelacją talentu niezwykle silnego, a zarazem subtelnego, należącego do artysty, który wrodzoną kulturę artystyczną pogłębił świetnie dłuższym pobytem w Paryżu. Jego zarówno „natury martwe”, jak kilka kompozycji figuralnych mówią o pierwszorzędnym zmyśle kolorystycznym. W osobie Mariana Strońskiego zyskuje sztuka polska pracownika, którym śmiało może się pochłubić wobec zagranicy i nie wątpimy, że na wielkiej manifestacji artystycznej polskiej, jaka się przygotowuje na jesień, nie zabraknie tego naprawdę wielkiego, z Bożej łaski malarza”. Obok notatki zamieszczono fotografię M. Strońskiego.

Trudno dzisiaj określić, jak oceniono wystawę M. Strońskiego w Paryżu. Nie ulega jednak wątpliwości, iż samo urządzenie indywidualnej wystawy w znanej galerii było sukcesem. Zapewne pomogły w urządzeniu wystawy artystyczne przyjaźnie M. Strońskiego, a były to przyjaźnie ze znanymi i świetnymi malarzami. Pamiętać należy, że każda galeria miała swych artystycznych doradców. Ktoś

więc musiał rekomendować obcego i nieznanego w Paryżu artystę. Była więc wystawa przede wszystkim osobistym sukcesem artysty, potwierdzającym słuszność obranej drogi twórczej, w której nie przeszkodziło Strońskiemu zamieszkanie na prowincji, w Przemyślu. Z opowiadań artysty wiemy, że poznał wtedy współczesną sztukę francuską, że widział pracownie wielkich francuskich malarzy wprowadzony tam przez M. Kislinga, że poznał przebywających w Paryżu artystów polskich. Przecież postacią główną był wśród tych artystów J. Pankiewicz, profesor krakowskiej Akademii w okresie studiów M. Strońskiego. Pobyt w Paryżu pomógł wtedy już trzydziestosześcioletniemu artyście do wyrobienia sobie własnego zdania, poglądu na złożony obraz sztuki współczesnej i własną twórczość.

Po powrocie do kraju M. Stroński rozszerza swą twórczość o malarstwo ściennie. Jednymi z pierwszych prac są wykonane przy okazji odnawiania dworca PKP w Przemyślu widoki Przemyśla w sali restauracji dworcowej. Od 1929 r. obok malarstwa sztalugowego i grafiki uprawiał M. Stroński malarstwo ściennie przeprowadzając renowacje i wykonując szereg własnych polichromii kościelnych. (W wywiadzie w tygodniku „Nowy Nurt” z 11 maja 1958 r. nr 19 wymienia M. Stroński liczbę około trzydziestu polichromii kościelnych).

Po powrocie z Paryża, w marcu 1930 r. Stroński wystawia swe obrazy w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, w salach Muzeum Przemysłowego. Otwarcie czterech indywidualnych wystaw Maksymiliana Feuerringa, Artura Klara, Władysława Lama i Mariana Strońskiego odbyło się 2 marca. Wystawę recenzował w „Słowie Polskim” z 30 marca 1930 r. Władysław Kozicki. Z okazji tej wystawy należy zwrócić uwagę na to, że M. Stroński wystawiał swe obrazy z kolegami z lat studiów, z R. Merzowiczem i W. Lamem, ale również z malarzami należącymi, jak Ludwik Lille i Maksymilian Feuerring, do polskiej awangardy. Zwłaszcza Ludwik Lille, który uważany był za teoretyka grupy „Artes” a tworzył obrazy bliskie abstrakcji, wydaje się być tym malarzem, którego twórczością zainteresował się M. Stroński. Píše o tym dwadzieścia osiem lat później we wstępie do katalogu

wystawy M. Strońskiego Ignacy Witz. Tak czy inaczej faktem jest, że M. Stroński znał twórczość i charakter poszukiwań malarzy skupionych w Zrzeszeniu Artystów Plastyków „Artes”.

O latach 1930-1934 w twórczości M. Strońskiego niewiele wiemy. W tym czasie M. Stroński przebywa w Przemyślu, ale maluje również na Podolu. W październiku 1932 r. odbyła się w Przemyślu „Wystawa zbiorowa obrazów i rzeźb” Stefani Jacyszyn, Stefana Wyrwicza, Józefa Wilka i Józefa Wesotowskiego. W nr 44 „Ziemi Przemyskiej” z 29 października 1932 r. ukazał się artykuł „Wystawa obrazów i rzeźby urządzona staraniem TPN”. Czytamy w nim, że „Po imponującym zjeździe muzeologów, który stał się jedną z najchlubniejszych kart tej placówki, TPN zorganizowało wystawę prac rzeźbiarskich i malarzkich p. prof. Wilka, p. Wyrwicza, p. Jacyszynówny i p. Wesotowskiego.” Dalej następuje omówienie twórczości Wilka i Jacyszynówny i na koniec bardzo znamienne stwierdzenie: „Zwiedzający odczuwali brak katalogu wybitego choćby na maszynie. Poza tem dla dokładnego rzutu oka na twórczość malarską Przemyśla należało zapoznać publiczność z kompozycjami pp. Artwińskiej i Zabokrzyckiej nie mówiąc już o p. Strońskim, który swą artystyczną działalność przerzuca poza Przemyśl”.

W kwietniu i maju 1934 r. odbywa się wystawa prac M. Strońskiego w Katowicach. Dowiadujemy się o niej z nr 126 „Polski Zachodniej” z 9 maja 1934 r. z notatki „Ostatni dzień wystawy prof. Strońskiego”. Notatka informuje, że M. Stroński „celowo wybrał Katowice na miejsce wystawy. Po sukcesach swych wystaw w Paryżu, Wiedniu, Warszawie, Łodzi i Lwowie — wystawa katowicka jest doskonałym środkiem propagandy polskiej sztuki na granicy naszego państwa i to sztuka, która nie wstydzi się żadnego porównania z sąsiadującymi zachodnimi państwami”. Autor notatki uważa, że „bez przesady można Strońskiego uważać za najlepszego malarza kwiatów w Polsce” i informuje, iż „artysta studiuje obecnie życie na Śląsku, w szczególności życie górników oraz typy śląskie i słynne śląskie drewniane kościółki, ażeby przygotować specjalnie śląską wystawę”. (Echem tych studiów będzie namalowany w latach sześćdziesiątych obraz pt.

„Praca”). Z notatki o wystawie w Katowicach dowiadujemy się o wystawach w Wiedniu i Łodzi. Dotąd nie udało się jednak zdobyć o tych ekspozycjach konkretnych wiadomości w postaci katalogów, zaproszeń plakatów lub notatek prasowych.

W 1936 r., w tygodniku „As” (nr 42 z 18 października) ukazał się obszerny artykuł Stefana Łosia zatytułowany: „Sylwetki artystyczne: Marian Stroński”. Pięć reprodukcji grafik o tematyce przemyskiej i reprodukcja obrazu „Kwiaty” stanowią ilustrację twórczości artysty. Fotografia przedstawia czterdziestoczteroletniego wtedy artystę. Artykuł zajmuje całe dwie strony i omawia dotychczasową drogę twórczą M. Strońskiego. Podkreśla wszechstronność jego zainteresowań wyróżniając krajobraz, portret, kwiaty, obrazy marynistyczne, malarstwo ściennie. Szczególną uwagę zwraca na grafikę o tematyce przemyskiej. Przy końcu podaje, że „w kraju Stroński urządzał dotąd wystawy w Lwowie, Warszawie i dwa razy w Katowicach. Obecnie zamierza urządzić większą wystawę w Krakowie, a w krótkim czasie przenosi się na stały pobyt do Warszawy”.

Następną wiadomość prasową o twórczości M. Strońskiego znamy już z Warszawy. Na dorocznym Salonie w warszawskiej „Zachęcie”, w grudniu 1938 r. otrzymuje zaszczytne wyróżnienie za portret szwedzkiej podróżniczki Tii Ohman. W dodatku ilustrowanym do wydawnictw Domu Prasy S.A. z 29 stycznia 1939 r. znajduje się reprodukcja tego portretu.

Okres międzywojenny w twórczości M. Strońskiego jest okresem wyjątkowej pracy twórczej. Wystawy następują jedna za drugą. W Przemyślu wystawia M. Stroński aż pięciokrotnie, tutaj też ma swą pracownię i zakładą szkołę. Dużo podróżuje. Zwiedza szereg krajów. Wystawia w Warszawie, we Lwowie, w Katowicach. Ma swoją wystawę w znanej galerii w Paryżu. W końcu przenosi się na stały pobyt do Warszawy, gdzie urządza swe mieszkanie i pracownię. Staje się uznanym portrecistą. Bierze udział w ostatnim przed wybuchem II wojny światowej Salonie w warszawskiej „Zachęcie”. Na wystawie tej otrzymuje zaszczytne wyróżnienie. Główną nagrodę,

dyplom honorowy za całokształt twórczości otrzymał wtedy Bolestaw Barbacki — kolega M. Strońskiego z czasu studiów w pracowni T. Axentowicza.

W sierpniu 1939 r. odwiedził M. Stroński rodzinę w Przemyślu i tu zastała go wojna. Dowiedziawszy się, że dom, w którym mieściła się jego pracownia i mieszkanie, uległ całkowitemu zniszczeniu w czasie bombardowania, nie wrócił już do Warszawy. Postanowił pozostać w Przemyślu. W warszawskiej pracowni stracił około stu własnych obrazów, rysunki i grafiki, a ponadto cenne meble i obrazy, które zbierał.

Tak więc od 1939 r. ponownie zamieszkał w domu rodziców. O pierwszych latach wojny tak pisze w własnoręcznie napisanym życiorysie: „Mieszkałem w części miasta podlegającej władzy radzieckiej i w tym czasie zorganizowałem w Przemyślu Szkołę Malarską, zostałem wybrany prezesem Związku Malarzy i powierzono mi zorganizowanie zespołu malarzy, z którymi wykonywałem portrety zamawiane przez władze radzieckie”.

W czasach hitlerowskiej okupacji prawie nie malował. Po wyzwoleniu M. Stroński postanowił pozostać w Przemyślu. W 1944 r. miał już pięćdziesiąt dwa lata. Ostatnie trzydzieści trzy lata swego życia spędził w Przemyślu.

Lata powojenne są dla M. Strońskiego znowu latami wyjątkowej pracy. Obok malarstwa sztalugowego uprawia ściennie i grafikę, zajmuje się konserwacją malarstwa i przez szereg lat pracą pedagogiczną. W październiku 1946 r. bierze udział w wystawie zorganizowanej w Rzeszowie w ramach „Wojewódzkiego Festiwalu Sztuki”. Brał w niej też udział Stanisław Kopystyński z Jarostawia, Władysław Żurawski z Mielca, Zdzisław Truskolaski z Krosna, Maria Gabryel-Rużycka z Gorlic, bracia Zbigniew i Zdzisław Krygowsky z Rzeszowa i Franciszek Frączek z Krzemienicy. Edward Walawski w artykule o festiwalu napisał: „Wśród 32 malarzy prezentujących swe prace, na szczególną uwagę zasługują dzieła znanego artysty malarza prof. Mariana Strońskiego z Przemyśla”.

Już pod koniec 1945 r. przystąpił M. Stroński do organizowania „Wolnego Studium Malarstwa” upaństwowionego i przemianowego w 1947 r. na „Ognisko Kultury Pla-

stycznej". Ognisko to czynne było w latach 1947—1953. Mieściło się w kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej 2. Przez cały ten okres funkcję dyrektora sprawował M. Stroński. Wykładowcami obok M. Strońskiego byli rzeźbiarz Józef Wilk i malarze Stefan Wyrwicz i Juliusz Komperda. Ognisko prowadziło kursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Uczono rysunku, malarstwa, rzeźby, grafiki, liternictwa i kompozycji. Ilość słuchaczy wahała się od 50 do 80 osób. O atmosferze umiłowania sztuki, jaką umiał wytworzyć M. Stroński, świadczy ilość słuchaczy Ogniska i doroczne wystawy.

O działalności Ogniska ukazało się kilka artykułów w „Dzienniku Polskim” i „Nowinach Rzeszowskich”. W nr 190 „Dziennika Polskiego” z 14 lipca 1948 r. w artykule pt. „U Ognisk Kultury Plastycznej” Zofia Kippowa-Jarocka przytacza wypowiedź M. Strońskiego. Oto fragmenty tej wypowiedzi: „Do czasu ostatniej wojny jedynymi odbiorcami dzieł sztuki w Polsce była klasa posiadająca. Przemiany społeczne i nowa rzeczywistość postawiły świat artystyczny przed zagadnieniem szukania nabywców wśród szerokich mas społeczeństwa. Zagadnienie nie jest jednak ani łatwe, ani proste. Społeczeństwo trzeba w tym duchu wychować. Stworzenie przez Min. Kult. i Sztuki Ognisk Kultury Plastycznej jest właśnie kluczem do rozwiązania tego zagadnienia. (...) Ognisko Kultury Plastycznej ma za zadanie dać swym słuchaczom możliwie wszechstronne wykształcenie artystyczne w dziedzinie plastyki i wychować ich na świadomych i wrażliwych odbiorców sztuki, wytworzyć potrzebę jej przeżywania i zdolność wzbudzania kultu dla sztuki wśród otoczenia”.

Wypowiedź jest znamieną dla poglądów M. Strońskiego wyrażanych w rozmowach z malarzami. Przewijał się w nich motyw kultu dla sztuki i wizja społeczeństwa zainteresowanego sztuką.

Choć wielu słuchaczy Ogniska zawdzięcza M. Strońskiemu rozbudzenie zamiłowań artystycznych, spośród słuchaczy Ogniska wyszedł tylko jeden artysta malarz, przemyslanin Henryk Rachfalski, który w katalogach swych wystaw podaje, że uczył się malarstwa u M. Strońskiego. Wielu natomiast malarzy odwiedzających M. Strońskiego wspomina rozmowy o sztuce, jakie z nim

prowadzili, jego wielką wiedzę artystyczną.

Ognisko Kultury Plastycznej spełniło w Przemyślu ważną rolę wychowawczą. Dla M. Strońskiego był to okres realizacji jego zamiłowań pedagogicznych podbudowanych rzetelnymi studiami, podróżami artystycznymi i wieloletnią pracą.

Lata pięćdziesiąte są nadal okresem wytężonej pracy, są też latami przychodzącego powoli, ale systematycznie, uznania. W 1953 r. w rzeszowskich „Nowinach Tygodnia” (nr 14 z 4 kwietnia) w recenzji „Od sztuki żądamy nowatorstwa treści i formy” omawiając otwartą w Łańcucie „Wystawę Plastyki Rzeszowskiej” Edmund Gajewski napisał, że „bezspornie nie mogą też zaspokoić wymogów współczesnego pejzażu krajobrazy utalentowanego plastyka Mariana Strońskiego. Zwłaszcza, że wyraźne ślady manieri kolorystycznej w tych pracach przyczyniają się do zamazania ich treści”, ale zaraz dodał, że „Kwiaty” mówią o szerokich możliwościach tego artysty. Obraz ten jest umiejętnym przykładem budowania formy przez zróżnicowanie i nasycenie kolorem”.

Do uznania i uhonorowania twórczości M. Strońskiego przyczyniła się opinia Zarządu Oddziału ZPAP w Rzeszowie. Członkowie działającej wtedy tzw. „Grupy XIV” zdając sobie sprawę z wartości i znaczenia dorobku twórczego M. Strońskiego podjęli działania zmierzające do właściwej oceny i uznania twórczości przemyskiego artysty. W 1957 r. M. Stroński otrzymuje Nagrodę Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie za całokształt dotychczasowej pracy artystycznej i pedagogicznej, zostaje również odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W 1958 r. otrzymuje odznakę „Zastużonego dla Województwa Rzeszowskiego”. W 1958 r. w tygodniku „Nowy Nurt” (z 11 maja nr 19) ukazuje się przeprowadzony przez Władysława Lewickiego wywiad pt. „Z wizytą u prof. Mariana Strońskiego przemyskiego artysty malarza”, w którym podaje szereg informacji o dotychczasowej twórczości. Z wywiadu tego dowiadujemy się między innymi o malarstwie ściennym M. Strońskiego i o przeprowadzonej przez niego przed paru laty konserwacji sufitu sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu. Na pytanie o zamiary na przyszłość M. Stroński

wyraża pragnienie urządzenia w Warszawie lub Krakowie wystawy swoich prac z ostatnich lat.

W 1961 r. przed obchodami Tysiąclecia Przemyśla ukazuje się artykuł Z. Ziembolewskiego „Artysta tysiącletniego miasta”.

Autor podkreśla dotychczasowe sukcesy artysty, informuje, że M. Stroński otrzymał nagrodę za projekt plakatu poświęconego obchodom Tysiąclecia Przemyśla i zapowiada jego wystawę indywidualną.

Na wystawie zorganizowanej z okazji tych obchodów w salach dzisiejszego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki znalazło się około pięćdziesięciu obrazów z lat 1945—1960. Brak katalogu utrudnia dokładną orientację, ale ze zdjęć zrobionych na wystawie wiemy, że ekspozowane były krajobrazy i portrety, martwe natury i pierwsze abstrakcyjne kompozycje będące zapowiedzią nowego nurtu w twórczości M. Strońskiego.

Przykładem tego nowego nurtu jego poszukiwań zmierzających do sztuki abstrakcyjnej może być reprodukowany w rzeszowskim „Widnokregu” (nr 25 z 24 czerwca 1962 r.) obraz zatytułowany „Pejzaż”. Obok uprawia nadal malarstwo portretowe, a nawet wykonuje kompozycje figuralne. Przykładem może być reprodukowany w nr 50 rzeszowskiego „Widnokregu” (z 19 grudnia 1965 r.) obraz pt. „Praca”, za który otrzymał nagrodę w zorganizowanym w Rzeszowie konkursie „Człowiek i praca”. O obrazie tym była już mowa przy okazji przedwojennych studiów, jakie przeprowadził M. Stroński na Śląsku.

W 1961 r. otrzymał M. Stroński pamiątkowy medal Tysiąclecia Miasta Przemyśla.

Mimo tak bogatej twórczości powojennej, odznaczeń i nagród, M. Stroński nie zyskał większego rozgłosu. Dopiero pełny sukces artystyczny przyniósł mu udział w zorganizowanej wspólnie przez rzeszowskie Biuro Wystaw Artystycznych i Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w Warszawie wystawie „Malarstwa, Grafiki i Rysunku Rzeszowskiego Okręgu ZPAP” w lipcu 1964 r. w warszawskiej „Zachęcie”. Wystawa była prezentacją twórczości plastyków ówczesnego woj. rzeszowskiego i obrazowała dorobek twórczy środowiska w okresie dwudziestu lat Polski Ludowej. Była wydarzeniem artystycznym, a za-

razem potwierdzeniem słusznej drogi tych artystów, którzy zdecydowali się żyć i tworzyć poza większymi ośrodkami sztuki. M. Stroński wśród tych artystów był najstarszym. We wstępie do katalogu wystawy dr Włodzimierz Hołdys napisał: „W zróżnicowanym środowisku rzeszowskim zwróćmy najpierw uwagę na twórców starej szkoły, dawnych ugrupowań o własnych jeszcze nie przebrzmiałych wyznaniach artystycznych. Należy tu Szukalszczyk Frączek, reprezentowany na wystawie drastycznym w temacie rysunkiem pt. „Bankrut” — należy Zbigniew Krygowski, malarz wywodzący się z tradycji Bonardowskiej i Marian Stroński, zawsze młody i postępowy w swych ekspresyjnych poszukiwaniach, a obok nich wielu innych, którzy mimo niebezpieczeństw, na jakie naraża osamotnienie na prowincji, nie ulegli pospolitym wymaganiom niewybrednego odbiorcy i nie poszli drogą spłyconego akademizmu”.

We wszystkich recenzjach z wystawy obrazu M. Strońskiego ocenione zostały najwyżej.

W dwutygodniku „Współczesność” (nr 167 z 22 lipca 1964 r.) Tomasz Zieliński tak scharakteryzował twórczość M. Strońskiego: „Odrębne miejsce zajmuje twórczość niemłodego już przecież Mariana Strońskiego. Artysta ten swymi intrygującymi obrazami, o których trudno jest pisać pobieżnie, wskazuje na autentyczność swej malarско-poetyckiej wizji i winienby być uważany za jednego z najmłodszych i najbardziej nowoczesnych”.

W „Tygodniku Demokratycznym” (nr 30 z 24 lipca 1964 r.) recenzent w notatce „Dorobek twórczy Rzeszowszczyzny” umieścił następujące słowa: „Przedstawiciel starszej generacji Marian Stroński jest zadziwiająco młody i postępowy w swych ekspresyjnych poszukiwaniach. Trzeba przyznać, że jego obrazy wystawione na obecnej wystawie wywołują najwięcej zainteresowania”.

W „Życiu Warszawy” (nr 170 z 16 lipca 1964 r.) Ignacy Witz w obszernej recenzji pt. „Rzeszowscy plastycy i dwie panie amatorki” podkreśla, że wystawa uświadamia nam, „w jakim stopniu w okresie ostatniego dwudziestolecia został dokonany awans kulturalny tego, co przywykliśmy nazywać prowincją i w jakiej mierze zostały zniwelowane różnice pomiędzy prowincją a czołowy-

ni ośrodkami twórczymi w Polsce". Omawiając twórczość poszczególnych artystów najwięcej miejsca poświęcił M. Strońskiemu: „Myślę też przede wszystkim o seniorze rzeszowskich malarzy, Marianie Strońskim, artyście siedemdziesięciodwuletnim, imponującym zarówno świeżością widzenia, współczesnością wyrazu, a głównie znakomitymi walorami już malarskimi, piękną, delikatną lecz głęboką kolorystyką, dźwięczną, nasyconą i poważną materią. Stroński jest malarzem poszukującym i o tym wiemy od dawna. Bliski ideałom naszej międzywojennej cwangardy, ten skromny całe życie pozostający na ubożu twórca, dziś musi być uważany za jednego z najbardziej interesujących artystów starszego pokolenia. Wydaje mi się, że jest on za mało znany, za mało spopularyzowany i za mało doceniany”.

W rzeszowskim „Widnokregu” (nr 39 z 27 października 1964 r.) Andrzej Osęka omawiając wystawę o M. Strońskim napisał: „Spośród przedstawicieli starszego pokolenia zwraca przede wszystkim uwagę Marian Stroński, autor jednego z najlepszych obrazów na wystawie: mam na myśli pełne osobliwej powagi, dramatyczne, patetyczne „Okno”.

W „Przeglądzie Artystycznym” (nr 6/22 listopad-grudzień 1964) w recenzji pt. „Rzeszów debiutuje w stolicy” tak opisała ten i inne obrazy Anna Górka: „Okno” Mariana Strońskiego dowodzi wielkiej precyzji myśli i oryginalności widzenia plastycznego artysty. Obraz malowany jest w znakomicie uogólnionych podziałach walorowych, ma kolor ciemny, soczysty, płynnej konsystencji roztopionej żywicy. Niestety innym wystawionym obrazom Strońskiego brak tej jasności formułowania — to są moim zdaniem — straty poniesione przez upajanie się samym kunsztem struktury malarskiej”.

W okresie organizacji tej wystawy rzeszowskie Biuro Wystaw Artystycznych zakupiło do powstającej rzeszowskiej „Galerii Malarstwa, Grafiki i Rzeźby” kilka obrazów M. Strońskiego, a po wystawie obraz „Okno”, który następnie odstąpiło Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi. Zakupu dokonało również Muzeum Narodowe w Warszawie.

W 1965 r. M. Stroński odznaczony został Odznaką Tyśiąclecia.

W marcu 1967 r. bierze udział w wystawie pięciu malarzy z Rzeszowa w Opolu i Nysie. W wystawie tej obok M. Strońskiego udział wzięli Cezariusz Kotowicz, Jan Maternicki, Zdzisław Ostrowski i Marian Ziemiński.

W sierpniu 1967 r. w krakowskim Biurze Wystaw Artystycznych eksponowano „Wystawę malarstwa Cezariusza Kotowicza, Zdzisława Ostrowskiego, Mariana Strońskiego i Mariana Ziemińskiego”. Biuro wydało obszerny katalog ze wstępem dr Włodzimierza Hodysa. W prasie krakowskiej skomentowano wystawę dość obszernie.

W „Życiu Literackim” (nr 34 z 20 sierpnia 1967 r.) w felietonie „Notes Krakowski” pisarz Stefan Otwinowski ocenił tę wystawę bardzo pozytywnie. Oto jego słowa: „Podobało mi się u tych czterech rzeszowskich malarzy to, że przecież widzą swój świat najbliższy. Chwalić ich za to trzeba, że ambicje swoje lokują w artystycznym odbiciu i przetworzeniu krajobrazu. (...) Najdojrzalszy z wystawiających Rzeszowian, mieszkający zresztą stale w Przemyślu, Marian Stroński prezentuje kilka prac wręcz świetnych. Jego „Jesień na przedmieściu” zwróciłaby uwagę między płótnami naszych najwybitniejszych polskich malarzy współczesnych. No i proszę, mielibym chwalić Rzeszów i znowu mi tak wyszło, że chwałę Przemyślu”.

Również Maciej Gutowski w „Dzienniku Polskim” (nr 184 z 6—7 sierpnia 1967 r.) najwyżej ocenił obrazy M. Strońskiego, a tylko Piotr Skrzynecki w „Echu Krakowa” (nr 207 z 4 września 1967 r.) w artykule „Malarze z Rzeszowa” nazwał obrazy M. Strońskiego „pomysłowymi plastycznymi układankami powstałymi z autentycznej wrażliwości artysty”.

Z krakowskiej wystawy zakupiło obraz M. Strońskiego Muzeum Narodowe. Kilka obrazów zakupili prywatnie krakowscy malarze.

Pod koniec 1967 r. w „Kwartalniku Rzeszowskim” (nr 5 z 15 grudnia) ukazuje się artykuł Ireny Kłak pt. „50 lat z paletą”. Artykuł zawiera informacje o dotychczasowej twórczości M. Strońskiego i krótką jej charakterysty-

kę. Jest pierwszym artykułem napisanym w związku z pięćdziesięcioleciem twórczości artysty.

Od 1966 r. rzeszowskie Biuro Wystaw Artystycznych czyniło starania o urządzenie zbiorowej wystawy prac Mariana Strońskiego w warszawskiej „Zachęcie”. Starania nie odniosły skutku. W tej sytuacji organizacji wystawy podjęło się Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Warszawie.

„Wystawa malarstwa Mariana Strońskiego” zorganizowana z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia twórczości odbyła się w rzeszowskim „Domu Sztuki” w kwietniu, a w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Warszawie w czerwcu 1968 r. Na wystawie pokazano obrazy z ostatnich dziesięciu lat twórczości malarza. Wyboru obrazów na wystawę dokonał autor z pomocą Ignacego Witza, który reprezentował warszawskie TPSP. Pokazano jedynie obrazy abstrakcyjne i zbliżone do abstrakcji, chociaż równocześnie Marian Stroński uprawiał malarstwo innego typu. W ten sposób M. Stroński zaprezentował jednorodny zestaw prac, ale przedstawił tylko fragment swego dorobku. Wynikło to z poglądów Ignacego Witza, który we wstępie do katalogu wystawy ujął poglądy następująco: „Mogło się przeto wydawać, że ten malarz, wychowanek krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych epoki Młodej Polski, realizmu coraz bardziej torującego sobie u nas drogi impresjonizmu, uczeń Teodora Axentowicza, a następnie Józefa Pankiewicza, kolega Dołżyckiego, Hryńkowskiego, Szukalskiego, serdeczny przyjaciel Kislinga — pozostanie już na zawsze malarzem świata dziś nie istniejącego, przebrzmiałego i anachronicznego. Malarzem konwencji nieaktualnych tak bardzo, że zwracanie na nie uwagi wydaje się czymś dziwnym. Stroński jednak umiał się zmieniać, pójść w pewnym momencie swego życia wraz z czasem”. Dalej I. Witz stwierdza, że źródła „dzisiejszej jego sztuki poszukiwać należy w dobie jego młodości” i opisuje pobyt M. Strońskiego w Paryżu, jego znajomości z malarzami i poznanie współczesnego malarstwa. Podkreśla, że M. Stroński po powrocie do kraju nie związał się z ówczesną awangardą, ale „nie unikał ani nowatorów ani eksperymentatorów. Uwzględnił i sza-

nował ich problematykę, chociaż osobiście nie poddał się wpływom idei o charakterze bardziej ekstremistycznym”. I. Witz błędnie podaje, że M. Stroński „pierwszą swą większą wystawę urządził w lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych dzieląc salę z Ludwikiem Lillem”, z którym wystawiał przecież dopiero w 1925 r. Znamienne jest też stwierdzenie, że M. Stroński uchodził „za malarza w sensie sztalugowym nie praktykującego, lecz za artystę dekoracyjnego, to znaczy takiego, który jest autorem polichromii będących nierzadko z wielkim smakiem wykonanymi rekonstrukcjami rzeczy dawnych”. W dalszej części katalogu I. Witz pisze, że M. Stroński wyznał, iż dziwi się sobie, że jako malarz młody nie wybrał innej drogi, nie zmierzał konsekwentnie ku formom wyzwolonym, nie podejmował malarstwa tak, jak to wówczas żywo reagującemu artyście należało”. (...) Być może też odegrał tu rolę pewnego rodzaju oportunizmu życiowego. Ale postawmy na tym kreskę. W pewnym momencie Stroński zrywa z przeszłością i buduje swoje własne, bardzo niezależne malarstwo, równocześnie wyraziście współczesne i osobiste”. Słowami tymi I. Witz przekreślił dotychczasową twórczość M. Strońskiego i zasugerował, że w ostatnim okresie uprawiał tylko malarstwo prezentowane na wystawie, co nie jest prawdą, bo przecież równocześnie malował portrety i kwiaty. Jednym z ostatnich namalowanych przez M. Strońskiego obrazów jest „Portret starego mężczyzny”, obraz znajdujący się w zbiorach rodziny artysty. Krytykując stanowisko I. Witza odnośnie całokształtu twórczości malarza przyznać jednak należy, że przedstawione na wystawie abstrakcyjne obrazy M. Strońskiego ocenił bardzo wysoko i zanalizował wnikliwie, podkreślając, że kształty natury stanowią dla malarza dalekie, ale „główne źródło inspiracji. (...) Naturę, a w tym rozumieniu również światło — wciąż traktuje przeto Stroński jak źródło swych fascynacji, zachwyty i świadomych przekształceń, transformacji (...) Maluje te obrazy z pełnym poczuciem odpowiedzialności, laserunkami, tonami głęboko kładzionymi tak, jak malowali starzy mistrzowie”. Recenzję kończy następująco: „Mam nadzieję, że ta wystawa po raz pierwszy właśnie ukazująca tego malarza pozwoli widzieć artystę wśród tych,

którzy w samej rzeczy stanowią swym trudem o wartościach współczesnego malarstwa".

Wystawa sprowokowała dalsze zainteresowanie twórczością malarza w Rzeszowie, Przemyślu i Warszawie.

Z okazji otwarcia wystawy w „Domu Sztuki” w Rzeszowie zamieszczono w rzeszowskim „Widnokregu” (nr 16 z 21 kwietnia 1968 r.) artykuł Jana Grygla pt. „Niespokojna starość”. Autor podkreśla długą drogę twórczą M. Strońskiego i fakt, że na pozycje awangardy przeszedł „w wieku, w którym na ogół doświadczenie, rutyna i konserwatyzm pojęć nie sprzyjają nowym poszukiwaniom”.

W Przemyślu, w tygodniku „Życie Przemyskie” (nr 21 z 22 maja 1968 r.) ukazał się obszerny artykuł Łucji Turczak pt. „W 50-lecie twórczości. Artysta zawsze współczesny”. Autorka charakteryzuje postawę twórczą M. Strońskiego, jego pozycję w sztuce polskiej i związek jego twórczości z Przemyślem.

Rezonansem sukcesu wystawy M. Strońskiego w Warszawie jest zamieszczony w rzeszowskim „Widnokregu” (nr 30 z 28 sierpnia 1968 r.) artykuł Zbigniewa Wawszczaka „Pół wieku z paletą”, Artykuł utrzymany jest w atmosferze autentycznej rozmowy z malarzem w jego pracowni i chociaż zawiera wiadomości już uprzednio w innych artykułach cytowane, przybliży czytelnikom postać artysty.

Rok 1968 przyniósł również recenzję w czasopiśmie poświęconym wyłącznie twórczości plastycznej. W nr 6 (46) „Przeglądu Artystycznego” z listopada — grudnia 1968 r. ukazał się krótki artykuł Feliksa Miziura pt. „Marian Stroński — malarz poznany”. Tekst ilustruje pięć reprodukcji obrazów, w tym dwie barwne. Autor stwierdza, że wystąpienie Strońskiego było zaskoczeniem dla publiczności i krytyki stołecznej. Przy sposobności mylnie podaje, że wystawa rzeszowskiego Okręgu ZPAP w 1964 roku eksponowana była w Galerii ZPAP na MDM. Oceniając twórczość M. Strońskiego zwraca uwagę na „imponujące doświadczenie warsztatowe i wyjątkową kulturę malarską”, na brak rutyny i „świeżość reakcji na podniety estetyczne”. Wspomina o studiach artysty, pobycie w Paryżu, zainteresowaniu impresjonizmem oraz o aprobacie fowistów i Picassa. Mówi o postawie M. Strońskiego —

„trzymający się na uboczu” — o jego związku z Przemyślem. Mylnie podaje, że M. Stroński traci dorobek w Powstaniu Warszawskim, stracił go bowiem we wrześniu 1939 r.

Opisując obrazy ocenia wysoko szereg z nich. „Promenada jesienna” przywodzi mu na myśl „zachwyty ornamentacją znanego wiedeńskiego secesjonisty Klimta”. Dalej zaznacza: „Nie znając dawnych prac Strońskiego trudno orzec, czy słusznie postąpił „spisując na straty” cały swój przedwojenny dorobek. Można mówić jedynie o tym zespole prac (54 obrazy olejne i monotypie), które pokazał na jubileuszowej wystawie. (...) A jednak powracam wzrokiem wciąż na nowo do małego srebrzystego płóciennika zatytułowanego po prostu „Pejzaż”. Obcuje z nim intymnie, bez potrzeby rozszyfrowywania zagadkowych form i znaków”. Recenzję kończy następująco: „nie jestem całkowicie przekonany, że eksploracja formalne, w imię których Stroński oddala się coraz bardziej od konkretności rzeczywistości, prowadzą na wyższy stopień wtajemniczenia w prawdę artystyczną”. Słowa te są jakby odpowiedzią na wstęp I. Witza. Autor recenzji słusznie uważa, że wystawa nie pokazuje całego dorobku malarza. Trudno tu winić M. Strońskiego, organizatorów wystawy i autora wstępu I. Witza. Starania o wielką wystawę M. Strońskiego w warszawskiej „Zachęcie” nie przyniosły bowiem rezultatu.

W 1970 r. rzeszowska Rozgłównia Polskiego Radia poświęca M. Strońskiemu osobną audycję w formie rozmowy w pracowni artysty.

W 1973 r. w krakowskiej Kronice Telewizyjnej ukazują się obszerny wywiad z M. Strońskim. Pokazano wtedy szereg obrazów i pracownię malarza. Autor audycji Zbigniew Święch zamieszcza również w „Dzienniku Polskim” (nr 8 (8981) z 10 stycznia 1973 r.) obszerny artykuł o M. Strońskim, w którym między innymi pisze: „Zwierzył mi się Marian Stroński, że chciałby doczekać swej retrospektywnej wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki”. Wrażenia wyniesione z pracowni malarza zawierają następujące słowa autora: „Marian Stroński jest twórcą niezwykle pracowitym. Codziennie rano idzie do swojej pra-

cowni i maluje, cyzeluje dzieła. Niejako w przerwach pozostaje również wierny realistycznemu portretowi”.

W 1975 r. za całokształt twórczości Marian Stroński odznaczony zostaje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wcześniej otrzymuje odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”.

W latach 1968—1976 powstaje szereg obrazów abstrakcyjnych i realistycznych portretów. M. Stroński tworzy do roku 1976, tj. do czasu choroby. Umiera 19 czerwca 1977 r.

W dwa lata po śmierci artysty Muzeum Okręgowe w Przemyślu urządza tę wystawę obrazów z własnych zbiorów. Dzieło twórcze Mariana Strońskiego zostało zakończone. Nadszedł czas inwentaryzacji dorobku i jego oceny. Niniejsza wystawa jest pierwszym etapem tej pracy. Pokazano tylko obrazy ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Przemyślu. Przyszła wystawa prezentująca twórczość artysty powinna zawierać obrazy znajdujące się w Muzeum Narodowym w Warszawie i Krakowie, w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi, w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, w Biurze Wystaw Artystycznych w Rzeszowie, obrazy i grafikę znajdujące się w instytucjach państwowych i zbiorach prywatnych.

Dział Sztuki Muzeum Okręgowego w Przemyślu przystępuje do przeglądu, i w miarę możliwości, inwentaryzacji dzieł Mariana Strońskiego znajdujących się w różnych instytucjach i zbiorach prywatnych. Będzie to praca najtrudniejsza. Powodzenie zależy od przychylności właścicieli. Najlepsze z tych prac powinny być wypożyczone na pamiątkową wystawę zbiorową.

Organizując niniejszą wystawę pragniemy uniknąć przedwczesnej oceny dorobku Mariana Strońskiego. Cytowane tak obszernie wyjątki z recenzji ukazujących się w prasie — pisanych przecież przez znawców sztuki — pouczają nas o tym, jak różnie widziano i oceniano, chociaż prawie zawsze pozytywnie, twórczość artysty. Wiele wątpliwości budzi ocena poszczególnych wystaw i całych okresów. Oceny noszą piętno indywidualnych poglądów piszących, ale też i czasów, w których były pisane. Piętno różnych orientacji. W wielu przypadkach artykuły prasowe zawierają powtórzenie opinii z wcześniejszych recenzji innych autorów.

Marian Stroński — żyjąc długo — należał do tych artystów polskich, którzy przeżyli dwie wojny światowe tracąc całe lata i część dorobku artystycznego. Wydaje się również, że twórczość Mariana Strońskiego, tak jak wielu jego rówieśników, nie została dotąd właściwie rozeznana i oceniona, zwłaszcza tych, którzy żyli i działali na prowincji, często w odosobnieniu, nie zwracając na siebie uwagi krytyki i historyków sztuki. Tym bardziej więc jesteśmy zobowiązani do skrupulatnego przygotowania dużej wystawy pamiątkowej. Ale jedno jest już dzisiaj pewne: Marian Stroński jest najwybitniejszym malarzem przemyskim, jest malarzem Przemyśla. Tutaj znajduje się największa ilość jego obrazów. Sądzymy, że urządzona w przyszłości wielka, zbiorowa, pamiątkowa wystawa dzieł Mariana Strońskiego pozwoli na właściwą i pełną ocenę jego dorobku twórczego, a obecna spełni swoje zadanie zaznajamiając nas w skrócie z poszczególnymi etapami jego twórczości.

CEZARIUSZ KOTOWICZ

Spis prac

1 „Portret Kazimierza Marii Osińskiego”

Ol. pł., 75,5 x 60,5

Nr inw. MP-S-218

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1918 r.

2 „Portret mężczyzny”

Ol. tektura, 93,4 x 62,8

Nr inw. MP-S-169

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1918 r.

3 „Dziewczyna z dzbankiem”

Ol. pł., 96 x 76. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-168

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1918—1919 r.

4 „Stary młyn”

Ol. Tektura, 48,8 x 33. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-184

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1921 r.

5 „Cerkiew”

Ol. tektura, 34 x 43,2

Nr inw. MP-S-196

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1922 r.

6 „Barka nad morzem”

Ol. pł., 56,5 x 69. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-189

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1922 r.

7 „Chmury”

Ol. tektura, 28,4 x 36

Nr inw. MP-S-186

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1922 r.

8 „Adam i Ewa”

Ol. pł., 47 x 43

Nr inw. MP-S-185

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1922 r.

9 „Krajobraz z sieciami”

Ol. pł., 70,5 x 86

Nr inw. MP-S-181

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1974 r.

Czas powstania: 1922 r.

10 „Krajobraz z kościołem”

Ol. tektura, 71 x 68

Nr inw. MP-S-179

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1971 r.

Czas powstania: 1922 r.

11 „Portret hr. Rozwadowskiego”

Ol. pł., 103 x 77,5

Nr inw. MP-S-170

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1970 r.

Czas powstania: 1924 r. ?

12 „Krajobraz parkowy”

Ol. pł., 76 x 53. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-180

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1971 r.

Czas powstania: 1924 r. ?

13 „Krajobraz wiejski”

Ol. pł., 74 x 70. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-188

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1924 r.

14 „Portret dr Leonarda Tarnawskiego”

Ol. pł., 97 x 79. Sygn.: M. Stroński

Nr inw. MP-S-171

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1925 r.

Czas powstania: 1924 r.

15 „Włóścianin z okolic Krzywczy”

Ol. tektura, 91 x 70,3. Sygn.: M. Stroński

Nr inw. MP-S-176

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1925 r. ?

16 „Dziewczyna z Medyki”

Ol. pł., 102 x 79. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-175

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1926 r.

17 „Motyw z Wenecji”

Ol., tektura, 40,2 x 30. Sygn.: Stroński, Venezia 1927

Nr inw. MP-S-232

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1927 r.

18 „Dziewczyna z okolic Dubiecka”

Ol. pł., 114 x 94,5. Sygn.: M. Stroński 1927

Nr inw. MP-S-177

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: 1927 r.

19 „Dziewczyna z okolic Dubiecka”

Ol. pł., 80 x 62. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-173

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: po 1928 r.

20 „Dziewczyna z Ostrowa”

Ol. pł., 78 x 61. Sygn.: M. Stroński 1929

Nr inw. MP-S-174

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania 1929 r.

21 „Pejzaż”

Ol. tektura, 34 x 42

Nr inw. MP-S-1167

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1979 r.

Czas powstania: 1929 r. ?

22 „Kościół w Haczowie”

Ol. tektura, 46,5 x 35. Sygn.: M. Stroński, Haczów

Nr inw. MP-S-183

Nabyty do zbiorów Muzeum przed 1939 r.

Czas powstania: przed 1939 r.

23 „Domy na Cebulance”

Ol. sklejka, 24,5 x 30

Nr inw. MP-S-650

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1977 r.

Czas powstania: lata po 1945 r.

24 „Brama zamku przemyskiego”

Ol. płyta pilśniowa, 39,5 x 49. Sygn.: Stroński
Nr inw. MP-S-190

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1964 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

25 „Krajobraz nad Sanem”

Ol. tektura, 46,7 x 53,5. Sygn.: M. Stroński
Nr inw. MP-S-182

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1975 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

26 „Krajobraz z wiatrakiem”

Ol. płyta pilśniowa, 66,5 x 73. Sygn.: Stroński
Nr inw. MP-S-178

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1964 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

27 „Portret Stanisława Łańcuckiego”

Ol. płyta paździerzowa, 93,7 x 71,5. Sygn.: Stroński
Nr inw. MP-S-172

Ofiarowany przez Komitet Powiatowy PZPR

Czas powstania: lata po 1950 r.

28 „Zamek w Krasiczynie”

Ol. płyta pilśniowa, 100 x 150
Nr inw. MP-S-300

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

29 „Panorama Przemysła”

Ol. płyta pilśniowa, 99 x 199
Nr inw. MP-S-301

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

30 „Widok Zamku w Przemysłu”

Ol. płyta pilśniowa, 100 x 200

Nr inw. MP-S-302

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

31 „Kościół Jezuitów”

Ol. tektura, 67 x 52,5. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-294

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

32 „Wieża katedralna”

Ol. tektura, 76,5 x 53. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-295

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

33 „Wieża zamku przemyskiego od strony dziedzińca”

Ol. tektura, 52,5 x 67. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-299

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

34 „Ulica Katedralna”

Ol. tektura, 69,5 x 99. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-296

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

35 „Ulica Tatarska”

Ol. tektura, 52 x 67,5

Nr inw. MP-S-298

Ofiarowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego Oddział w Przemysłu
w 1976 r.

Czas powstania: lata po 1950 r.

36 „Martwa natura”

Ol. płyta pilśniowa, Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-192

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1970 r.

Czas powstania: po 1960 r.

37 „Kompozycja z postacią”

Ol. płyta pilśniowa, 69,5 x 76,5. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-751

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1978 r.

Czas powstania: 1960 r. ?

38 „Krajobraz”

Ol. płyta pilśniowa, 64 x 45,5. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-193

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1976 r.

Czas powstania: 1960 r. ?

39 „Kompozycja abstrakcyjna”

Ol. płyta pilśniowa, 50 x 72. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-750

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1978 r.

Czas powstania: 1964 r. ?

40 „Krajobraz — kompozycja abstrakcyjna”

Ol. płyta pilśniowa, 85 x 60,8. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-191

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1970 r.

Czas powstania: 1965 r.

41 „Kompozycja abstrakcyjna”

Ol. płyta pilśniowa, 85 x 60,5

Nr inw. MP-S-1251

Zakupiony do zbiorów Muzeum w 1979 r.

Czas powstania: 1966 r.

42 „Kompozycja abstrakcyjna”

Ol. płyta pilśniowa, 85 x 49. Sygn.: Stroński

Nr inw. MP-S-194

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1976 r.

Czas powstania: 1966 r.

43 „Kompozycja abstrakcyjna”

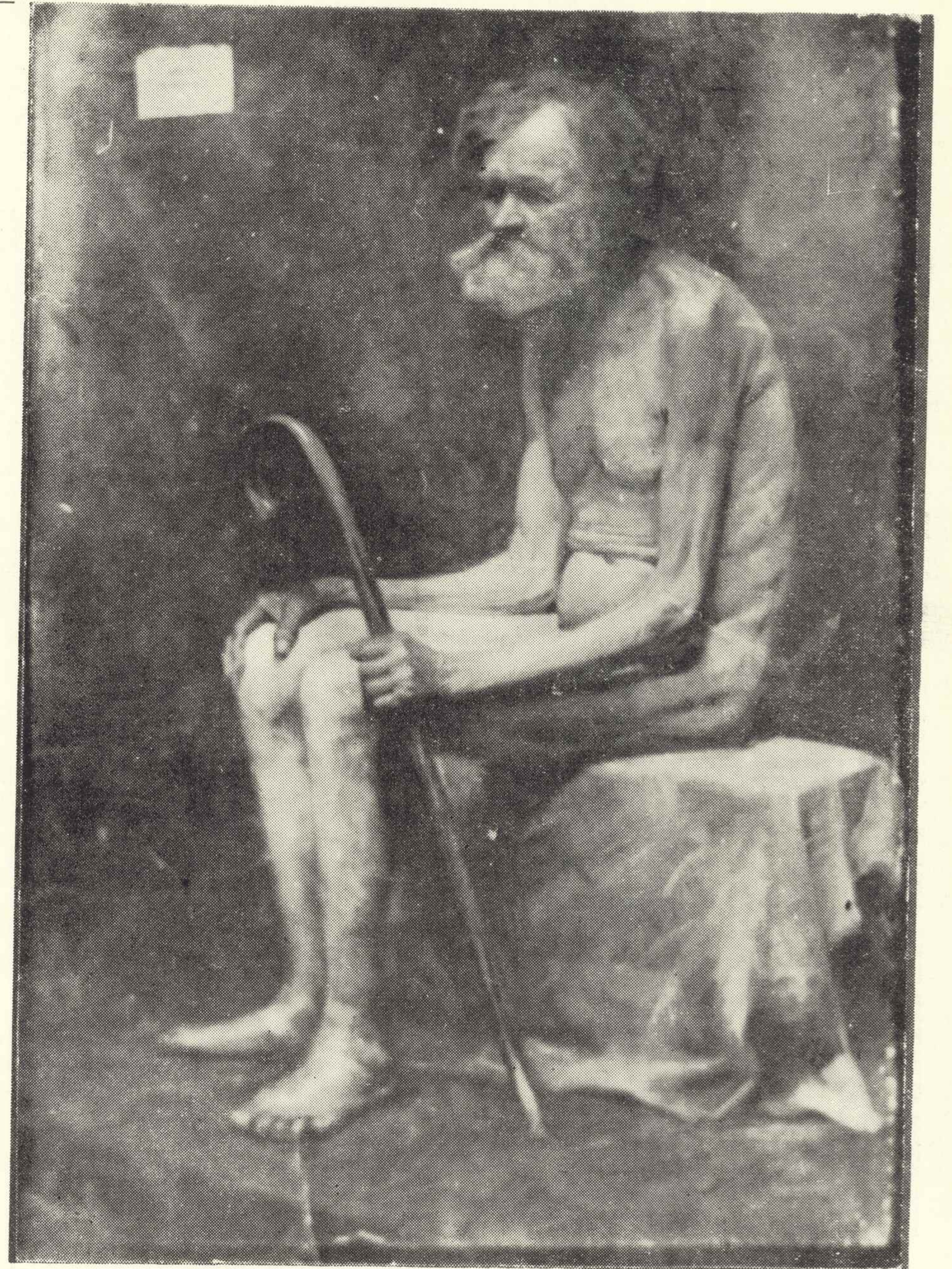
Ol. płyta pilśniowa, 60,5 x 70,5

Nr inw. MP-S-1252

Nabyty do zbiorów Muzeum w 1979 r.

Czas powstania: 1966 r.

„STUDIUM STARCA”
(studium akademickie)



SWIADECTWO.



Pan *Stroniski Marian* urodz. w *Tarnopolu*
uczestniczył jako uczeń zwyczajny w *II półl. r. 1912/13*
do Szkoły Profesora *Asentowicza*

- otrzymał posępy
- Z rysunków postępy
- Z malarstwa *bardzo dobry*
- Z rzeźby
- Z krajobrazów
- Z konkursów kompozycyjnych
- Z rysunków wieczornych

Nauki pomocnicze:

- Z Anatomii postępy
- Z Perspektywy
- Z Historii Sztuki
- Z Nauki o stylach
- Z Historii powszechniej

Otrzymał nagrody *Nagroda Konkursowa na Hygiamie*
medal srebrny i nagroda piątniętna.

Kraków, dnia *27 Czerwca 1913*

Dyrektor *Schiller* Profesor *Asentowicz m.p.*
Asentowicz *Asentowicz*
 Wpis z oryginału dnia *29/6 1913* *Rozewicz*

Swiadectwo z ASP w Krakowie

Swiadectwo z Akademii w Wiedniu



FREQUENTATIONS-ZEUGNIS.

VON DER KAISERLICH KÖNIGLICHEN
AKADEMIE DER BILDENDEN KÜNSTE
IN WIEN

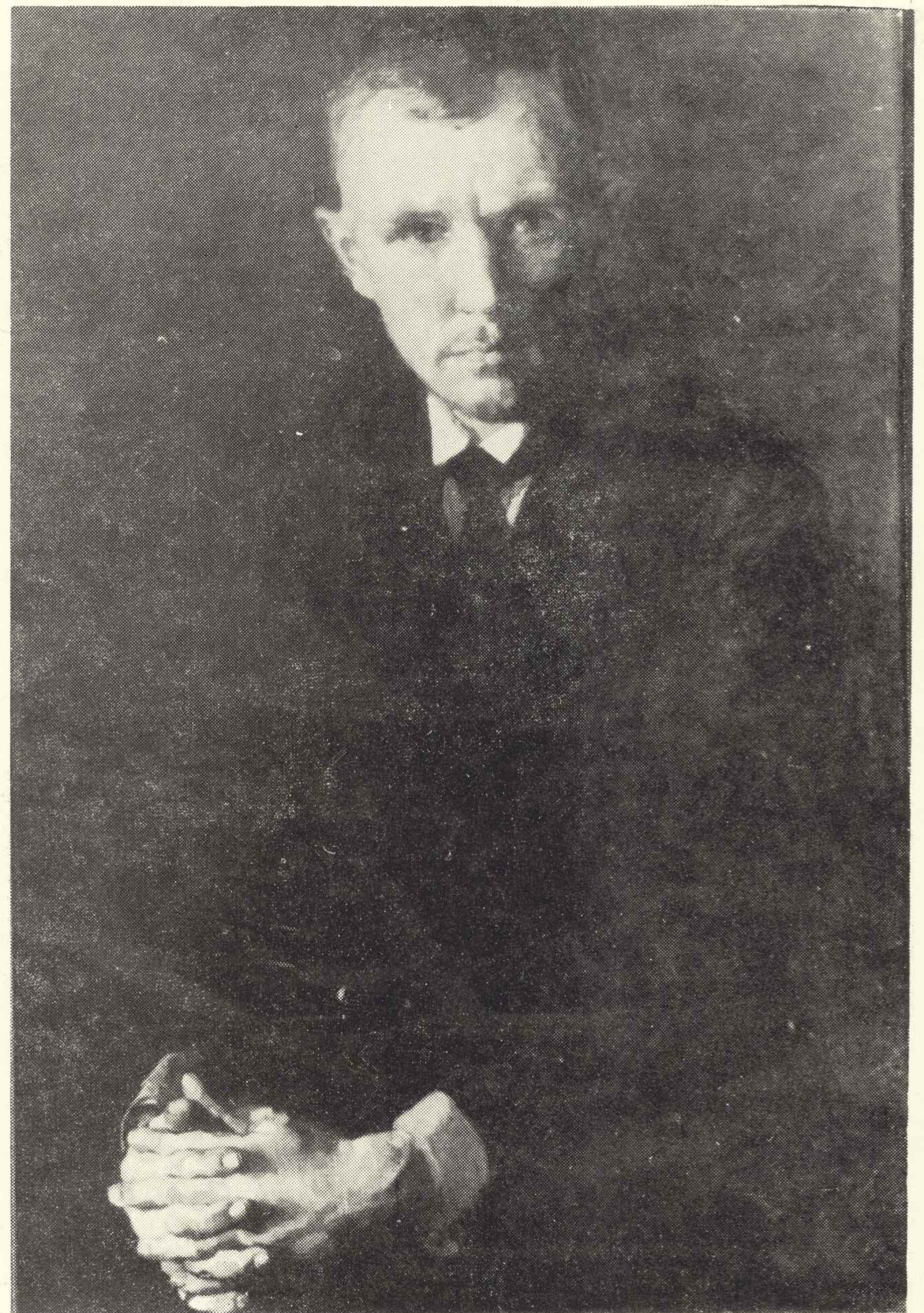
Wiel. Honor. Doświadcz. Mal. *Marian Stroniski*
z *Tarnopolu w Galicji* *studium, die von dem gefordert*
Professor geleitete Specialstudie für Malerei *der k. k. Akademie*
im *Studienjahre 1912/14*

Die Arbeit wurde mit *sehr lobend*
sehr *Beifall* von den akademischen Vorstellern *vollkommen*
empfohlen.

WIEN, d. November 1913

E. Schiller *H. Asentowicz*

„PORTRET MĘZCZYZNY” (poz. 2)



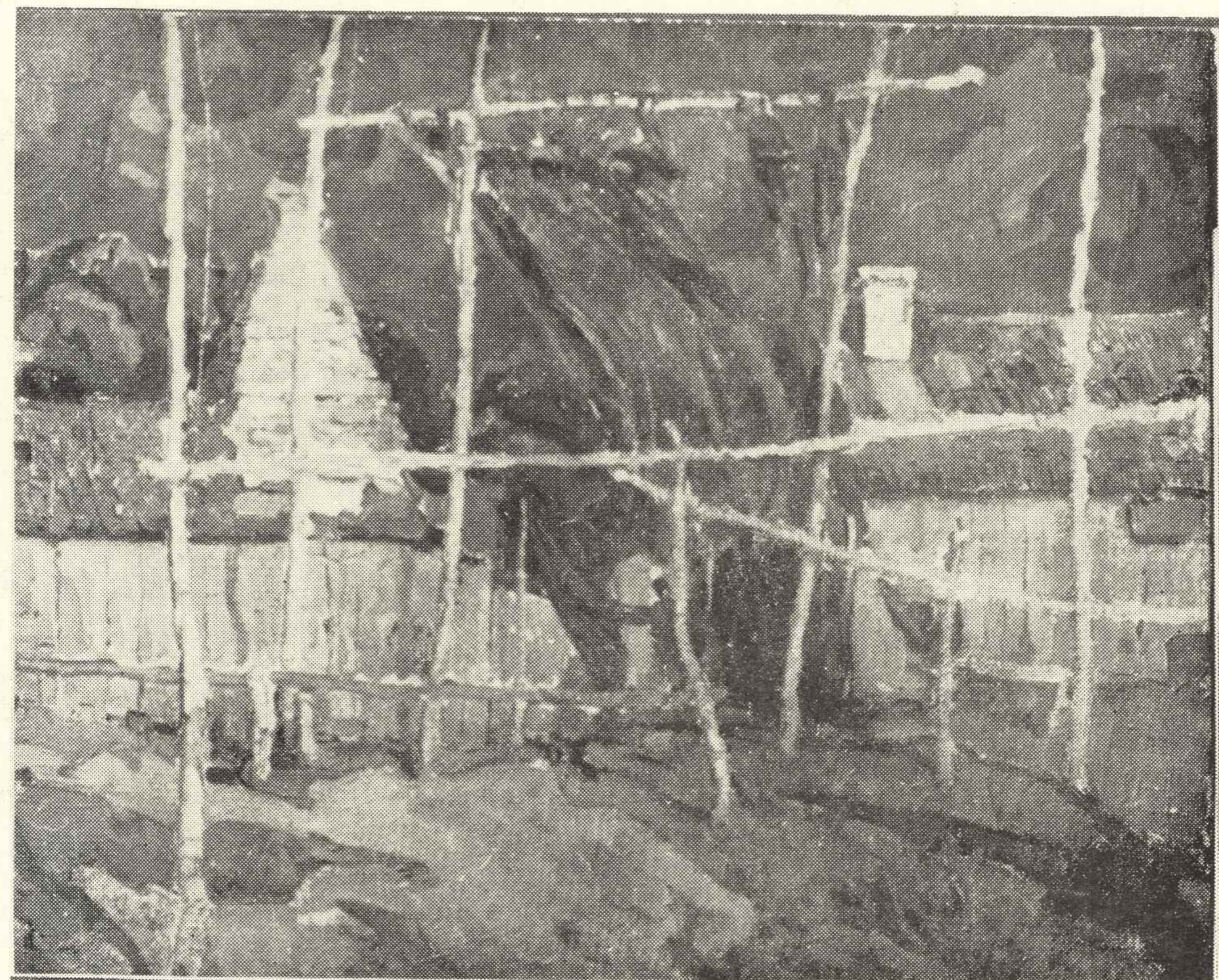


„BARKA NAD MORZEM” (poz. 6)



„ADAM I EWA” (poz. 8)

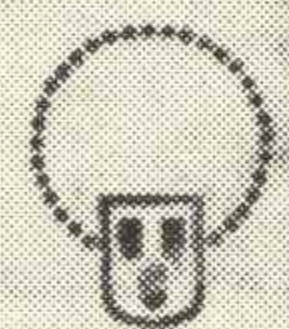
„KRAJOBRAZ Z SIECIAMI" (poz. 9)



„KRAJOBRAZ PARKOWY" (poz. 12)



KATALOG
WYSTAWY
PRAC
ART. MALARZA
MARJANA
STROŃSKIEGO



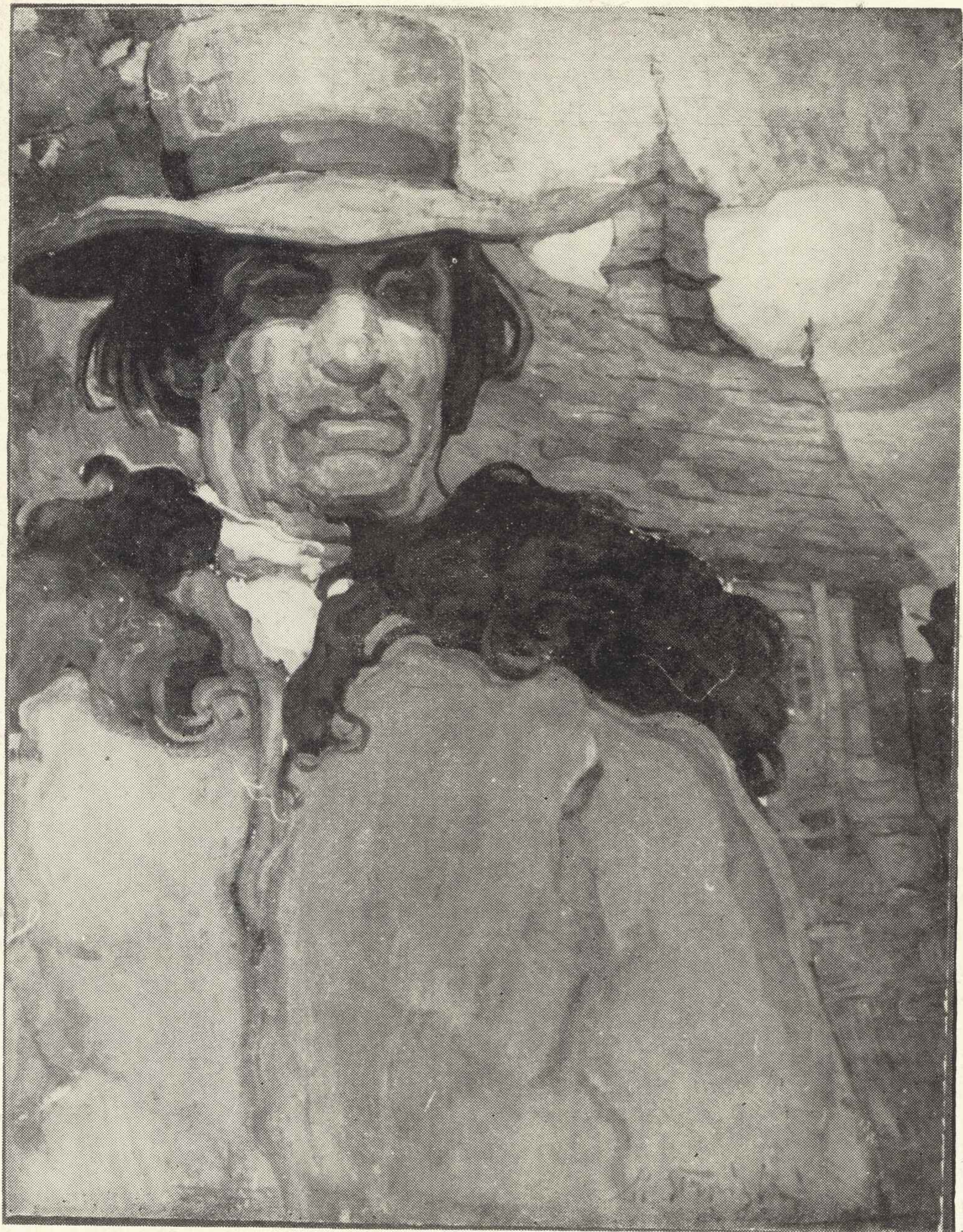
Z drukarni "Gazeta" w Warszawie
1924

Katalog wystawy z 1924 r.



Nr	TYTUŁ	Cena
1	Venezja „Ponte di Rialto”	75
2	Rzym „Foro Romano”	60
3	Motyw z Capri	75
4	Venezja „Izola di S. Giusto”	60
5	Stolecznik	70
6	Tytuł	70
7	Venezja „Canal Grande”	50
8	Wieczór na Lagunach	55
9	Pejzaż „Piazza S. Marco”	45
10	Motyw z „Isola”	30
11	Pejzaż	30
12	Z nad Baltyku	30
13	Capri	30
14	Venezja „Palazzo Dario”	75
15	Rzym „Tempio di Venere”	30
16	Venezja „Gondola”	50
17	Motyw z Neapolu	65
18	Pejzaż	55
19	Neapol	65
21	Venezja	75
22	Venezja	70
23	Venezja	70
24	Motyw z Rzymu	40
25	Weneckie laguny	40
26	Brama na Capri	50
27	Palermo „Chiesa di S. Giovanni”	55
28	Venezja	45
29	Na weneckich lagunach	40
30	Lodzie o zachodzie słońca	40
31	Motyw z Wenecji	35
32	Neapol	40
33	Un pergolato Capri	35
34	Motyw z Palermo	40
35	Wieczór na Capri	25
36	Ruiny Willi Tyberjusza na Capri	40
37	Wieczór	25
38	Ulica w Palermo	25
39	Z nad Baltyku	20
40	Pejzaż	32
41	Nad kanałem weneckim	45
42	Pejzaż „Piazza S. Marco”	55
43	Na lagunach weneckich	35
44	Motyw z Palermo	50
45	Pejzaż	40
46	Ruiny na Capri	60
47	Wschód słońca na Capri	35
48	Na weneckich lagunach	60
49	Ruiny na Capri	50
50	Przy drodze	60
51	Z Wenecji	65

Nr	TYTUŁ	Cena
52	Panorama na Wezuwjuż	65
53	Ruiny Willi Tyberjusza na Capri	70
54	Wenezja	40
55	Z nad Adriatyku	50
56	Ruiny latarni morskiej na Capri	40
57	Panorama na Neapol	40
58	Rzym „Arco di cettinio”	50
59	Domy weneckie	58
60	Wenezja	30
61	Capri	30
62	Un pergolato	40
63	Drzewa	20
64	Chmury	20
65	Z nad Baltyku	25
66	Wenezja „Ponte dei Sospiri”	70
67	Capri „Un pergolato”	30
68	Venezja „Chiesa di S. Maria d. Salute”	30
69	Capri „un pergolato”	60
70	Weneckie lodzie	65
71	Wenezja kościół św. Marka	90
72	Motyw z Palermo	60
73	Capri	28
74	Wenezja	60
75	Rzym „Iuk Tytusa”	20
76	Wenezja	20
77	Frascati „Ruiny teatru”	35
78	Wenezja	20
79	Motyw z Capri	25
80	Weneckie zagłę	60
81	Kwiaty	50
82	Chryzantemy	100
83	Rzym „Templo di Pallade”	100
84	Niedziela	90
85	Martwa natura	120
86	Przed burzą	200
87	Martwa natura	100
88	Kwiaty	150
89	Astry	100
90	Astry	95
91	Astry	200
92	Capri	250
93	Przed lustrem	200
94	Weneckie lodzie	170
95	Wenezja	150
96	Weneckie zagłowie	150
97	Martwa natura	200
98	Wenezja „canal grande”	200
99	W ogrodzie	300
100	Chryzantemy	130
101	Martwa natura	100
102	Na kaszubskim brzegu	95
103	Las	95
104	Martwa natura	110
105	Poranek na Capri	130
106	Las	80
107	Pejzaż	80
108	Pejzaż	85
109	Studjum	110
110	Astry	120
111	Bacchus	220
112	W południe	160
113	Astry	120
114	Kasio	95
115	Capri	95



„WŁOŚCIANIN
Z OKOLIC KRZYWCZY”
(poz. 15)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYSŁU
We wtorek 8. grudnia 1925 r. o godz. 12. w południe w sali Magistratu
OTWARTA ZOSTANIE

WYSTAWA PRAC

art. malarza
Marjana Strońskiego.

Wystawę zwiedzać można codziennie od g. 11-tej do 2-giej południu. Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu 15-go grudnia 1925 r.
Wstęp 60 groszy od osoby — dla młodzieży 30 groszy.

Afisz do wystawy

„DZIEWCZYNA
Z MEDYKI” (poz. 16)



„DZIEWCZYNA Z OKOLIC DUBIECKA” (poz. 18)

invitation
e x p o s i t i o n
des peintures de
maryane stronski

du 7 au
14 juillet
1 9 2 8

galerie d'art henri manuel
27, rue du faubourg-montmartre, paris

Zaproszenie na wystawę w Paryżu

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE
UL. DZIEDUSZYCKICH L. 1. (GMACH MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO) TEL. 62-64



Z A P R O S Z E N I E
NA
UROCZYSTE OTWARCIE
WYSTAWY
DZIEL SZTUKI

W WYSTAWIE BIORĄ UDZIAŁ ARTYŚCI-MALARZE:

FEUERRING MAKSYMILJAN

KLAR ARTUR

LAM WŁADYSŁAW

STRONSKI MARJAN

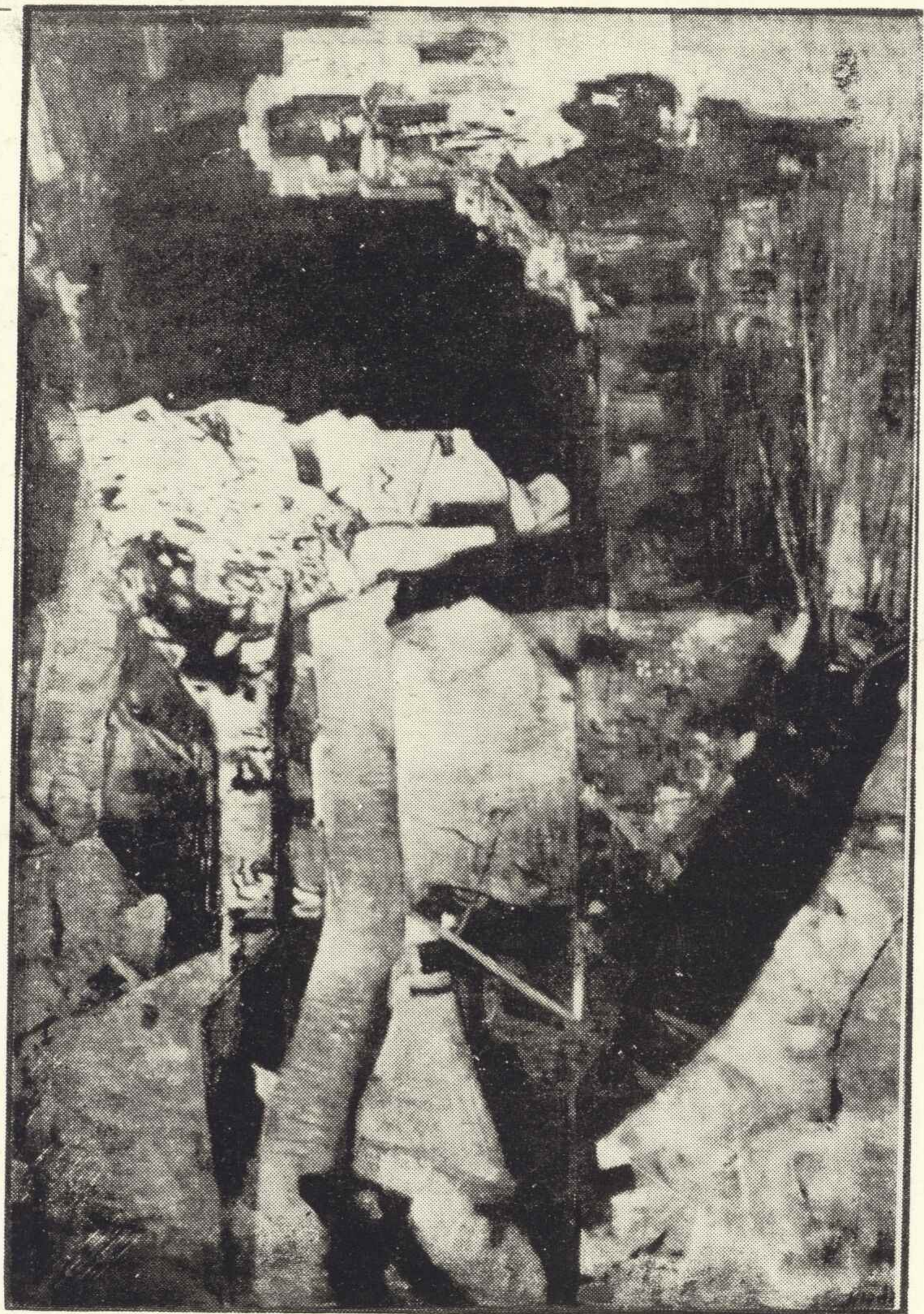
Zaproszenie na otwarcie wystawy
we Lwowie w 1930 r.

„BRAMA ZAMKU PRZEMYSKIEGO” (poz. 24)



„KRAJOBRAZ NAD SANEM” (poz. 25)





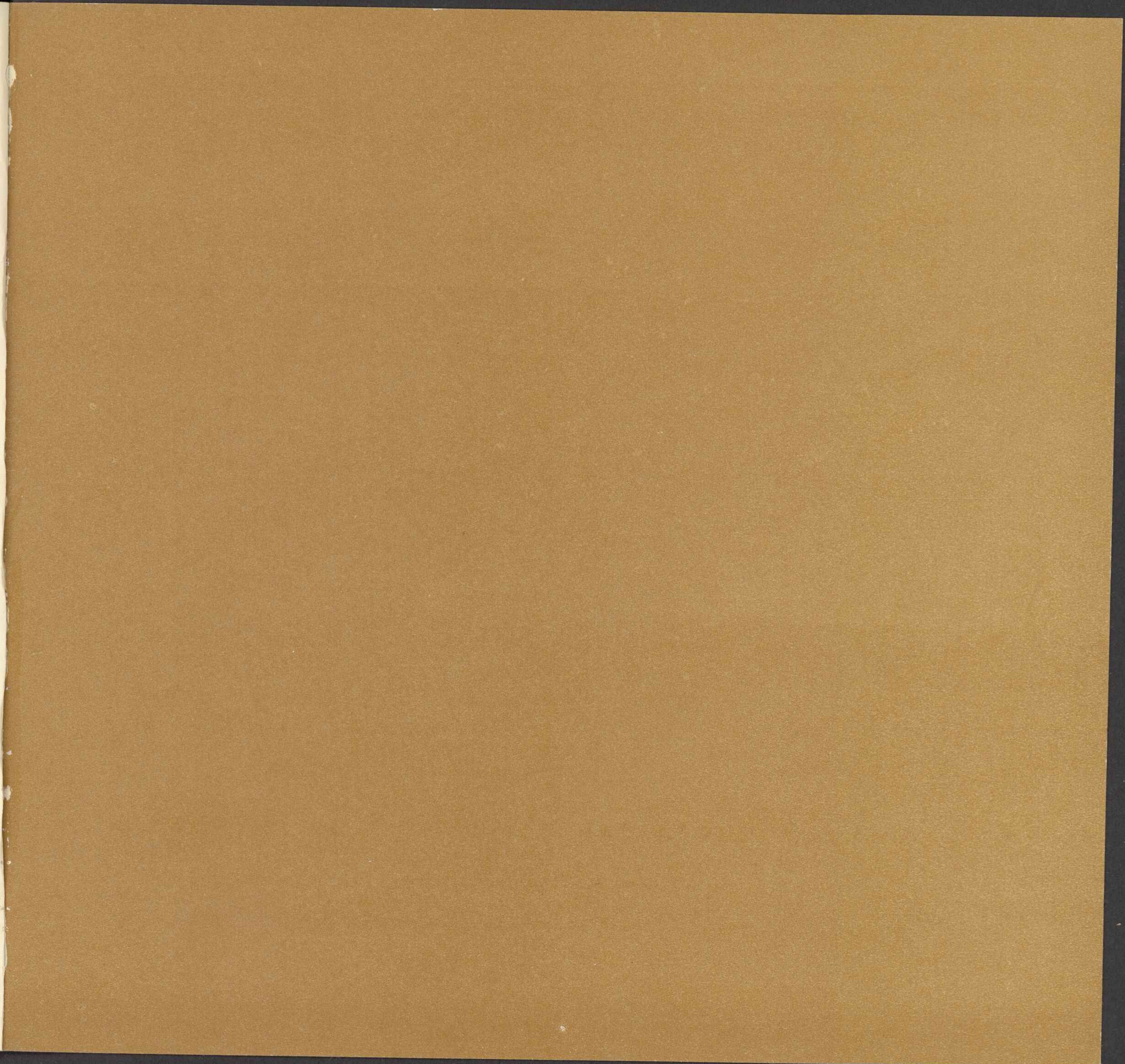
„KRAJOBRAZ” (poz. 38)



„KOMPOZYCJA ABSTRAKCYJNA” poz. 39



„KOMPOZYCJA ABSTRAKCYJNA" poz. 42



Cena 20 zł